

Ruch prometejski – ważne doświadczenie polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej

Marek Kornat

Od czasów międzywojennych minęło już siedemdziesiąt lat obfitujących w doniosłe wydarzenia, które zmieniły oblicze stosunków międzynarodowych. Ówczesna polska polityka zagraniczna jest zamkniętą kartą historii. Ale jedną z koncepcji, które aktualności nie utraciły, jest „idea prometejska”.

Rozkład imperium rosyjskiego po rewolucji bolszewickiej 1917 roku pociągnął za sobą utworzenie państw na obrzeżach Imperium Rosyjskiego. Najpierw, bo już w listopadzie 1917 roku, niepodległym państwem stała się Finlandia. Wkrótce niepodległość ogłosiły, a także ją utrzymały, trzy republiki bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia. Niestety – jak wiemy – nie powiodła się koncepcja stworzenia niezawisłego państwa ukraińskiego. Sojusz polsko-ukraiński zawarty w kwietniu 1920 roku w Warszawie przez Józefa Piłsudskiego i atamana Symona Petlurę nadzieje takie stwarzał, ale niepowodzenie wyprawy kijowskiej, wynik wojny polsko-sowieckiej i kompromisowy pokój w Rydze z 18 marca 1921 roku pogrzebały sprawę ukraińską. Doniosłe przeobrażenia polityczne dokonały się za to na Kaukazie. Najpierw, 11 maja 1918 roku niepodległość ogłosiła Republika Północnego Kaukazu. 26 maja 1918 roku powstała Demokratyczna Republika Gruzji¹. Dwa dni później niepodległość ogłosiła Demokratyczna Republika Azerbejdżanu; tego samego dnia powstała Republika Armenii. Ponadto w latach 1918-20 do niepodległości bezskutecznie aspirowały Turkiestan, Tatarzy krymscy, Tatarzy idel-uralscy oraz Kozacy dońscy i Kozacy kubańscy.

Utworzone wskutek rozpadu Imperium Rosyjskiego narodowe państwa w regionie Kaukazu jednak nie przetrwały. Zostały siłą wcielone do ZSRR zaraz po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej. W roku 1921 Rosja Sowiecka zdołała zagarnąć Gruzję, Azer-

¹ Szczegółowo o tym Wojciech Materski, *Georgia rediviva. Republika Gruzjińska w stosunkach międzynarodowych 1918-1921*, Warszawa 1994.

bejdżan i Armenię. Rozpoczęła się sowietyzacja tych narodów. Nie oznaczało to wszakże, że elity polityczne narodów kaukaskich porzuciły myśl o uzyskaniu niepodległości na trwałe. Ideę tę kultywowano wśród emigracji rozproszonej po całej Europie.

Poparcia poszukiwano w Polsce, mimo że legła w gruzach wielka wizja Józefa Piłsudskiego, wizja zasadniczej przebudowy Europy Środkowo-Wschodniej. Ale geopolityka nakazywała nadal wykorzystywać problemy narodowościowe ZSRR w interesie polityki zagranicznej Polski. Pierwsze lata po traktacie ryskim obfitowały w szereg różnorodnych inicjatyw z zakresu polskiej myśli wschodniej. Istotą tych koncepcji było pragnienie odwołania się do niepodległościowych aspiracji narodów ujarzmionych przez Sowietów. Tak powstał „ruch prometejski”. Nazwa nawiązywała do starożytnego mitu o Prometeuszu i stanowiła czytelne odwołanie do idei poświęcenia i ofiary „jednego za wszystkich, wszystkich za jednego” – do hasła „za wolność waszą i naszą”; nade wszystko jednak do mitu herosa cierpiącego za wszystkich i pragnącego zerwać okowy. Jej pomysłodawcą, jak się przyjmuje, był polski wojskowy, pułkownik Tadeusz Schaetzel, oficer II Oddziału Sztabu Generalnego, a następnie wysoki urzędnik MSZ². Senator Stanisław Siedlecki wspominał potem, że „fascynująca nazwa przyłgnęła bezapelacyjnie do idei wyzwolenia w rozumieniu i interpretacji polskiej”³.

Idea prometejska narodziła się na początku lat dwudziestych XX wieku wśród emigracyjnych elit narodów ujarzmionych przez Sowietów. Jej istotą była koncepcja współpracy zniewolonych narodów ZSRR i Polski w imię walki o ich niezawisłość polityczną. Program prometejski był kontynuacją i przedłużeniem nieureczywistnionej koncepcji federacyjnej Piłsudskiego. Idee prometejskie były głęboko zakorzenione w jego wielkiej wizji „wolnej Europy”, „Europy narodów”. „Historia jakby wskazywała na to, że Rosji mimo zwycięstw militarnych pokonać nie można tak długo, póki nie jest ona równocześnie ugodzona politycznie” – pisał w roku 1937 generał Tadeusz Kutrzeba, wówczas komendant Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie⁴. „Polityka nasza powinna kłaść kamień węgielny dla rozkładu Rosji przez federowanie narodów mogących być ośrodkiem dalszego rozkładu Rosji” – wywodził dyplomata Władysław Neuman⁵.

Prometeizm nie był tylko programem politycznym odnoszącym się do stosunków międzynarodowych. Zakładał zapoznanie inteligencji polskiej z wiedzą na temat życia i kultury narodów Wschodu.

² Pełnił on urząd naczelnika Wydziału Wschodniego w latach 1931-35.

³ A. Grzywacz, G. Mazur (oprac.), *Ruch prometejski w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”, z. 110, 1994, s. 79.

⁴ T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 334.

⁵ W. Neuman, *W poszukiwaniu programu polityki zagranicznej*, „Droga”, nr 8, 1923, s. 55.

Rozbijanie imperium

Wychodząc z takich założeń, twórcy prometeizmu zakładali, że wyzwolenie dążenia zniewolonych narodów Imperium Rosyjskiego, a potem sowieckiego można wykorzystać po myśli Polski. Leon Wasilewski ujął to wyjątkowo jasno: „Geograficzne

Prometeizm był osadzony w polskiej tradycji wolnościowej XIX wieku i nawiązywał do koncepcji księcia Adama Jerzego Czartoryskiego.

położenie Polski już z góry określa kierunek jej polityki zagranicznej. Wciśnięta między dwa wrogie wobec niej mocarstwa, odcięta od bezpośredniego dostępu do portów Bałtyku, Morza Czarnego i Adriatyku, Polska musi oprzeć się o cały system sojuszków politycznych, które by ją wynagrodziły za to, czego pozbawiło [ją] nieszczęśliwe położenie geograficzne”⁶. „Idea prometejska” była osadzona głęboko w polskiej tradycji wolnościowej XIX wieku i oczywiście w tradycji antyrosyjskiego nurtu polskiej myśli politycznej doby porozbiorowej – nawiązywała tu przede wszystkim do koncepcji księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, który po Powstaniu Listopadowym stał się jednym z głównych orędowników idei rozbicia Imperium Rosyjskiego w XIX wieku⁷.

Zbliżenie między władzami Polski a przedstawicielami emigracji politycznej narodów zniewolonych przez Rosję Sowiecką dokonało się już w latach 1918-24. Ruch prometejski obejmował narody kaukaskie, narody Azji Środkowej, Ukraińców, Kozaków kubańskich, Kozaków dońskich, Tatarów krymskich i Tatarów nadwołżańskich (tak zwanych idel-uralskich). Wewnątrz tego ruchu występowały różnorakie konflikty, które strona polska usiłowała łagodzić. W roku 1934 Polakom udało się nawet doprowadzić do zawarcia umowy o Konfederacji Kaukaskiej. Do ruchu prometejskiego z powodu złych stosunków z Azerami nie należały środowiska emigracji ormiańskiej. Azerbejdżan ciążył siłą rzeczy ku Turcji, Ormianie zaś padli ofiarą tureckiego ludobójstwa w 1915 roku⁸. Akt Konfederacji Kaukaskiej z 1934 roku zostawił dla Armenii otwarte drzwi w kwestii możliwości przystąpienia do tego porozumienia⁹.

Wpływy polskie obejmowały głównie: rząd emigracyjny Gruzji kierowany przez Noego Ramiszwilego i Noego Żordanię, Centrum Narodowe Azerbejdżanu, którego przywódcą był Resul-Zadé, Partię Wolnych Górali (kaukaskich), ruch narodowy Tatarów krymskich (kierowany przez Dżafera Seydameta), jak również ruch Tatarów nad-

⁶ Old Fellow [L. Wasilewski], *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*, „Droga”, nr 5, 1923, s. 3.

⁷ M. Handelsman, *Ukraińska polityka ks. Adama Jerzego Czartoryskiego*, Warszawa 1937.

⁸ Trwał spór terytorialny między Armenią a Turcją. Na konferencji w San Remo w kwietniu 1920 roku Rada Najwyższa mocarstw sprzymierzonych ogłosiła, że prezydent USA Woodrow Wilson, działając jako arbiter, określi granicę między Armenią a Turcją. Armenia była sygnatariuszem traktatu w Sèvres z sierpnia 1920 roku, ale wskutek traktatu w Lozannie z 24 lipca 1923 roku utraciła prowincje Kars i Ardahan. Traktat ten uważano za zdradę mocarstw zachodnich. Wkroczenie Sowietów w lipcu 1921 roku położyło kres niezawisłości państwa.

⁹ Ormianie przystąpili dopiero do drugiej umowy o Konfederacji Narodów Kaukazu z 28 maja 1940 roku.

wołżańskich i Turkiestańczyków (skupionych wokół Mustafy Czokajewa). Wśród emigracji ukraińskiej występował zasadniczy podział w nastawieniu do Polski i po stronie współpracy polsko-ukraińskiej opowiadali się właściwie wyłącznie petlurowcy¹⁰.

W styczniu 1921 roku w Warszawie powstała pierwsza organizacja prometejska, stawiająca sobie za cel połączenie wysiłków antysowieckiej emigracji nierosyjskich narodów dawnego Imperium Rosyjskiego i narodu polskiego. Nosiła ona nazwę Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych, a jej pomysłodawcą i twórcą był Włodzimierz Wakar, ekonomista, statystyk i demograf, autor programowej książki *Związek ludów wyzwolonych*, wydanej w roku 1919. W skład kierownictwa tej organizacji weszło wielu wybitnych przedstawicieli inteligencji polskiej, a pierwszemu jej zjazdowi przewodniczył Ludwik Krzywicki, znakomity socjolog, teoretyk kultury i profesor Uniwersytetu Warszawskiego, czołowa postać lewicowej inteligencji polskiej. W organizacji znaleźli się między innymi Tadeusz Hołówo, Antoni Bolesław Dobrowolski, Irena Kosmowska, Witold Kamieniecki, Bohdan Kutylowski, Jędrzej Moraczewski, Stanisław Stempowski, Stanisław Siedlecki, Joachim Wołoszynowski i wspomniany już Włodzimierz Wakar.

Prometeizm nigdy nie stał się antysowiecką „ordynarną dywersją za pieniądze”. Był zawsze ruchem ideowym.

Mimo dominacji Polaków, do Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych należeli także przedstawiciele antysowieckiej emigracji narodów ujarzmionych w ZSRR. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych wydawał dwutygodnik „Przymierze”¹¹. W numerze pierwszym, z sierpnia 1920 roku, zamieszczono deklarację programową autorstwa Wakara, który pisał, że nowo powstałe czasopismo „ma służyć wielkiej idei porozumienia i zbliżenia politycznego tak zwanych nowych narodów. To znaczy tych, które podczas wojny powszechnej zgłosiły swe prawo do wolnego bytu państwowego i równego głosu międzynarodowego”¹². Mimo ambitnych celów, Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych okazał się efemerydą, która przetrwała tylko dwa lata¹³.

Klub Prometeusza

Dla rzeczywistego rozpoczęcia akcji prometejskiej przełomowe okazały się lata 1924-25. Poseł polski w Ankarze Roman Knoll oraz pełniący tamże obowiązki attaché wojskowego pułkownik Schaetzel nawiązali stałe kontakty z kaukaską emigracją

¹⁰ Antypolskie stanowisko zajmowali natomiast politycy ukraińscy związani z dawnym rządem Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.

¹¹ Wydano kilkanaście numerów pisma w okresie od lata 1920 roku do wiosny 1921 roku.

¹² W. Wakar, *Przymierze*, „Przymierze”, nr 1, 15 sierpnia 1920, s. 1-3.

¹³ Podstawowe informacje o tej organizacji podaje Iwo Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówo życie i działalność*, Warszawa 1984.

antysowiecką w tym kraju, działając na ustne polecenie marszałka Piłsudskiego. Kontakty te dały początek dalszym wysiłkom polskiego kierownictwa, które objęły inne europejskie ośrodki grupujące wychodźstwo prometejskie – przede wszystkim Paryż, gdzie wydawano czasopismo „Révue Prométhée”. Jeszcze przed przewrotem majowym w roku 1926 piłsudczycy zapewnili sobie wpływowe stanowiska w MSZ, w którym działania na rzecz prometeizmu prowadzili znani dyplomaci: Roman Knoll, Juliusz Łukasiewicz, Waław Jędrzejewicz i wspomniany Tadeusz Schaetzel, jak również naczelnik Wydziału Wschodniego Tadeusz Hołowko, zamordowany w 1931 roku przez ukraińskich terrorystów z OUN¹⁴. W praktyce ruch prometejski opierał się o Wydział Wschodni Ministerstwa Spraw Zagranicznych i II Oddział Sztabu Głównego. Ogólnie można powiedzieć, że prometeizm był dziełem piłsudczyków, chociaż w końcu lat trzydziestych idea prometejska przyciągała coraz więcej przedstawicieli młodzieży wywodzącej się z tradycji polskiej prawicy narodowej¹⁵.

Oczywiście nowa faza w dziejach polskiej myśli wschodniej przypada na okres po przewrocie ustrojowym w Polsce w maju 1926 roku. Przejęcie władzy przez obóz marszałka Piłsudskiego spowodowało wydatną aktywizację ruchu prometejskiego. W roku 1928 utworzono w Warszawie Klub Prometeusza. Do tej organizacji należeli przedstawiciele narodów prometejskich, a Polacy mogli tu być tylko członkami honorowymi. W ruch prometejski zaangażowali się czołowi politycy obozu rządzącego Polską po 1926 roku: Walery Sławek, Aleksander Prystor, Janusz Jędrzejewicz, Bronisław Pieracki, Adam Koc, Marian Zyndram-Kościałkowski, Stefan Starzyński. Ten ostatni, znany później jako prezydent Warszawy, opublikował w 1924 roku ważną książkę *Zagadnienie narodowościowe w Rosji Sowieckiej*¹⁶. Z ważniejszymi decyzjami w sprawach akcji prometejskiej zapoznawani byli urzędujący ministrowie spraw zagranicznych – August Zaleski, a później Józef Beck. W podejmowaniu decyzji uczestniczył też każdorazowy szef Sztabu Głównego – w latach 1935-39 był to generał Waław Stachiewicz. Sztab Główny prowadził politykę zatrudniania w armii polskiej oficerów kontraktowych – głównie przedstawicieli narodów kaukaskich¹⁷.

Infrastruktura ruchu prometejskiego obejmowała przede wszystkim Klub Prometeusza w Warszawie, mający swe filie w Paryżu, Helsinkach czy Harbinie. Placówkami prometejskimi były też Instytut Wschodni w Warszawie i Ukraiński Instytut

¹⁴ Szczegółowa i źródłowa biografia tego polityka – zob. I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego*, op. cit., passim.

¹⁵ Niektórzy działacze prometejscy nawoływali do syntezy myśli Piłsudskiego i Dmowskiego. Hasła takie głosił na przykład Włodzimierz Bączkowski.

¹⁶ Była to jedna z dwóch powstałych w Polsce międzywojennej książek poświęconych sowieckiej polityce narodowościowej. Drugą była praca Mykoły Kowalewskiego, *Sowiecka polityka narodowościowa na Ukrainie w latach 1917-1937*, Warszawa 1938.

¹⁷ Autor artykułu o tym zagadnieniu przyjmuje, że lista tych oficerów obejmowała 104 nazwiska (zob. M. Mamorń, *Wygnaniec z Kaukazu. Przyczynek do dziejów oficerów kontraktowych w II RP*, „Niepodległość”, t. 27, 1995, s. 185).

Naukowy w Warszawie, kierowany przez profesora Romana Smal-Stockiego i Myrona Kordubę, w pewnej mierze również Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie, stworzony przez Leona Wasilewskiego¹⁸.

Instytut Wschodni stał się ważnym ośrodkiem studiów wschodoznawczych¹⁹. Przy tej placówce powstało Orientalistyczne Koło Młodych, będące organizacją międzynarodową, krzewiącą idee prometejskie²⁰. Na przestrzeni lat międzywojennych w Instytucie Badań Spraw Narodowościowych i Instytucie Wschodnim powstało kilka wartościowych prac poświęconych problematyce ZSRR i Europy Wschodniej, chociaż były to prace głównie z problematyki narodowościowej²¹. Najważniejszym pismem prometejskim był dwumiesięcznik „Wschód”, wydawany od roku 1930, pod redakcją Włodzimierza Bączkowskiego, który w latach trzydziestych stał się czołowym publicystą prometejskim²². On też był twórcą i wydawcą dwóch innych ważnych pism: „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” – jedyne pisma w II Rzeczypospolitej w całości poświęconego zbliżeniu polsko-ukraińskiemu²³, jak również miesięcznika „Problemy Europy Wschodniej”, które zaczął wydawać w roku 1939²⁴.

Twórcy prometeizmu wychodzili z założenia, że na wypadek gwałtownych zmian w układzie sił na Wschodzie Polska powinna mieć program polityczny.

Przywrócić Polsce blask

Prometeizm nie był tylko programem politycznym odnoszącym się do stosunków międzynarodowych. Twórcy tego kierunku zakładali zapoznanie inteligencji polskiej z wiedzą na temat życia i kultury narodów Wschodu oraz szerzenie w społeczeństwie polskim znajomości tych problemów. Postulowali zatem szeroki program studiów wschodoznawczych i badania problemów narodowościowych ZSRR, dostrzegając, że system sowiecki tylko pozornie rozwiązuje narastający problem narodowościowy Rosji jako imperium. „W olbrzymim, splątanim Związku Sowieckim istnieją dziesiątki

¹⁸ Nie ma niestety opracowania dziejów tego ośrodka.

¹⁹ Nowe opracowanie dziejów tej placówki stworzył Ireneusz P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926-1939*, Warszawa 2007. Zob. również mój szkic: *W kręgu ruchu prometejskiego. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (1921-1923) i Instytut Wschodni w Warszawie (1925-1939)*, „Politeja” (Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego), t. 2, 2004, s. 349-391.

²⁰ Siedzibą Koła był Instytut Wschodni, mieszczący się przy ul. Miodowej 7 w Warszawie.

²¹ Między innymi były to książki Jana (Vanö) Kawtaradze, *Gruzja w zarysie historycznym*, „Studia Wschodoznawcze”, t. 1, Warszawa 1929, i Włodzimierza Dzwonkowskiego, *Rosja – Chiny – Mongolia w stosunkach dziejowych*, „Studia Wschodoznawcze”, t. 2, Warszawa 1937.

²² Każdy numer pisma zawierał dwujęzyczne wersje artykułów – zazwyczaj po angielsku lub po francusku.

²³ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” wychodził w latach 1932-38 w Warszawie jako dwutygodnik.

²⁴ W styczniu 1939 wyszedł numer pierwszy; numer ostatni (dziewiąty), datowany na wrzesień 1939, ukazał się w sierpniu tegoż roku.

wielkich i setki mniejszych indywidualności narodowo-psychicznych, które znać trzeba koniecznie” – pisał w 1929 roku wybitny historyk Marceli Handelsman²⁵.

W kręgu badaczy i analityków tematyki wschodnioeuropejskiej wyróżniające się stanowisko zajmowali przede wszystkim historycy: Marceli Handelsman, Ludwik Widerszal, Olgierd Górka, Adam Lewak, Witold Kamieniecki, Włodzimierz Dzwonkowski, Ludwik Kolankowski, Oskar Halecki, Stanisław Zajączkowski, Henryk Mościcki, Marian Zdziechowski, Józef Ujejski, dziennikarze i działacze społeczni: Waław Łypacewicz, Marian Świechowski, Wojciech Stpiczyński. W kręgu Instytutu pracowali także Stanisław Poniatowski (antropolog i etnograf) i znani pisarze: Waław Sieroszewski, Andrzej Strug i Józef Łobodowski.

Podstawowa teza prometeistów, że proces emancypacji narodowości nierosyjskich ZSRR jest nieodwracalny i że przy użyciu przemocy można go co najwyżej spowolnić – znalazła potwierdzenie w historii.

Na przestrzeni całego dwudziestolecia twórcom ruchu prometejskiego niezmiernie zależało na tym, aby zachować ideowy charakter prowadzonej akcji antysowieckiej. Dbano też, aby działalność prometejska zachowała swój ideowy wymiar. Kryzys prometeizmu w końcu lat trzydziestych miał wyraźny związek z umocnieniem się w obozie rządowym II Rzeczypospolitej tendencji nacjonalistycznych. Nigdy jednak prometeizm nie stał się antysowiecką „ordynarną dywer-

sją za pieniądze”²⁶. Był zawsze ruchem ideowym. Jego twórcy wierzyli, że przywrócą Polsce ten niezwykły blask, który miała wówczas, gdy nie było jej na mapie Europy, a mimo to przyciągała wiele najlepszych umysłów i jednostek XIX wieku.

Polscy prometeiści śladem marszałka Piłsudskiego zakładali, że rosnąca w siłę rewolucyjna Rosja – odwołująca się do oręża ideologii komunistycznej, bardzo niestety popularnej w wielu środowiskach politycznych Zachodu – wcześniej czy później zagrozi Polsce ponownie; że nie pogodzi się z rezultatem wojny 1920 roku i rozstrzygnięciami traktatu ryskiego z 18 marca 1921 roku. W tajnym przemówieniu wygłoszonym w grudniu 1926 roku na posiedzeniu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej Piłsudski powiedział, że „w Rosji ogromna przewaga ludności wojny nie chce, jak zresztą i na całym świecie. Ludność Rosji jest przemęczona – najwięcej straciła w czasie wojny – do tego przeżyła jeszcze rewolucję”, jednakże „w Rosji jest grupa ludzi, którzy żyć spokojnie nie mogą. Ludzie ci, tworzący górne warstwy państwa, są w stanie poruszyć i poprowadzić Rosję, dokąd zechcą”²⁷. A w konkluzji powiedział: „Ludzie niespokojni w Rosji

²⁵ M. Handelsman, *Przedmowa*, [w:] J. Kawtaradze, *Gruzja w zarysie historycznym*, Warszawa 1929 (niepaginowane).

²⁶ Sformułowanie senatora Stanisława Siedleckiego – zob. A. Grzywacz, G. Mazur (oprac.), *Ruch prometejski w Polsce*, op. cit., s. 74-85.

²⁷ P. Stawecki (oprac.), *Protokół pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa z dnia 23 listopada 1926 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, z. 3, 1988, s. 83.

będą nas szukać, bo Rosja w stosunku do nas może dochodzić swego rewanzu (...). Na razie bolszewicy pracują nad rozkładem wewnętrznym naszego państwa i jest to ich stała praca”. Jakby polemizując z tymi opiniami o „nowej Rosji”, które akcentowały jej słabość wewnętrzną, marszałek stwierdził, że „nie można powiedzieć, że Rosja jest w stanie przez dłuższy czas prowadzić wojnę – jednak pomimo to ciągle wojny prowadzi (...)”. Obawy o przyszłość odbudowanej Polski tkwiły mocno w świadomości Piłsudskiego w ostatnich latach życia. „(...) byt i istnienie Polski, takiej jaką posiadamy, nie są zupełnie pewne” – powiedział w wywiadzie dla „Głosu Prawdy” w lutym 1926 roku i ta jego wypowiedź nie została wówczas zrozumiana²⁸. Za wielką porażkę swego życia uważał nieureczywistnienie tego, co nazywamy „ideą federacyjną”. Nie wierzył w trwałość swego dzieła. Bliskie za to było mu przekonanie, że odbudowując Polskę, „koło historii wstrzymał na chwilę” – jak to pięknie ujął Czesław Miłosz.

Sowieckiemu ekspansjonizmowi Polska przeciwstawić miała własną ideę wyzwolenia narodów uciskanych. „W odniesieniu do Wschodu – wysuwamy plan prometejski – konstruktywną ideę wyzwolenia skutych mechanicznym łańcuchem państwowości rosyjskiej kulturalnych jaźni narodów uciśnionych Związku Sowieckiego” – pisał Bączkowski²⁹. Inny publicysta i badacz problemów narodowościowych, Stanisław Paprocki, już po II wojnie światowej – a więc z dystansu czasu – pisał, że „idea prometejska wyraża dążenie jednostek i narodów do wolności, do zabezpieczenia wspólnym wysiłkiem wywalczonej wolności oraz do oparcia stosunków między narodami na zasadach wzajemnego szacunku, równości i prawa (...)”³⁰. Prometeiści polscy byli z reguły zwolennikami liberalnego podejścia do problemu mniejszościowego w Polsce. Henryk Józewski, Piotr Dunin-Borkowski i Włodzimierz Bączkowski zapisali ważną kartę w historii wysiłków na rzecz polsko-ukraińskiego pojednania. Mieli świadomość, że atrakcyjność Polski dla narodów Europy Wschodniej jest uzależniona od konstruktywnego rozwiązania problemów narodowościowych wewnątrz Rzeczypospolitej, a nie ma wątpliwości, że był to wielki problem ówczesnej Polski. Dlatego opowiadali się konsekwentnie za programem autonomii kulturowej mniejszości narodowych w granicach II Rzeczypospolitej.

Twórcy prometeizmu wychodzili z założenia, że na wypadek gwałtownych zmian w układzie sił na Wschodzie Polska winna mieć program polityczny. Powinien on zakładać emancypację narodów zniewolonych przez system sowiecki, którym Polska miała udzielić poparcia. Zadaniem prometeizmu miało być stworzenie platformy ideowej jednoczącej elity emigracyjne narodów dawnego imperium rosyjskiego, co dałoby podstawy współpracy tych narodów. Perturbacje wewnętrzne w ZSRR w końcu lat trzydziestych zdawały się zapowiadać rozpad tego państwa. „Długoletnie

²⁸ *Wielka deklaracja Marszałka Piłsudskiego*, „Głos Prawdy”, nr 129, 27 lutego 1926, s. 119.

²⁹ W. Bączkowski, *O narodach marnotrawnych, o Polsce i prometeizmie*, „Wschód/Orient”, nr 2-3, 1936, s. 83.

³⁰ Studium Polski Podziemnej (Londyn), papiery gen. Tadeusza Pełczyńskiego, sygn. 13.

oczekiwania narodów uciśnionych [w] ZSRR na wyzwolenie zdaje się zbliżać do realizacji” – pisał w styczniu 1938 roku Bączkowski³¹. Były to jednak iluzje. Ruch prometejski nie zdołał doprowadzić w realiach międzywojennych do wewnętrznej dezintegracji ZSRR, chociaż był na takim założeniu programowym oparty. Patrząc wszakże z dzisiejszej perspektywy, godzi się zauważyć, że podstawowa teza prometeistów, uważających proces politycznej emancypacji narodowości nierosyjskich ZSRR za nieodwracalny, była niewątpliwie trafna. Ich przekonanie, że procesów narodowościowych nie da się zatrzymać siłą, że przy użyciu przemocy można je co najwyżej spowolnić – znalazło potwierdzenie w przyszłości.

Ruch prometejski był bezwzględnie zwalczany przez władze sowieckie, które stosowały do tego celu przede wszystkim środki wywiadowcze. „Rząd sowiecki – wspominał Bączkowski – zwalczał Prometeusza stale i zacięcie. Nasyłano agentów penetrujących ośrodki organizacji emigracyjnych, proponowano nawet wybitnym działaczom Prometeusza powrót do kraju i objęcie tam wysokich stanowisk (...)”³². Wywiadowi sowieckiemu udało się zgładzić Noego Ramiszwilego i Symona Petlurę³³. Władze sowieckie od początku upatrywały w Polsce *spiritus movens* ruchu prometejskiego i oskarżały rząd polski o popieranie działań godzących w podstawowe interesy ZSRR. Ale nie wolno zapominać, że sowiecka Rosja dysponowała jeszcze innym czynnikiem nieustannej ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski – był nim ruch komunistyczny. Przekonanie prometeistów, że ekspansywny bolszewizm stanowi zasadnicze zagrożenie interesów i tożsamości zarówno ujarzmionych narodów ZSRR, jak i tych narodów Europy Wschodniej, którym udało się zbudować i zachować własną państwowość po I wojnie światowej, było trafne.

Potrzeba solidarności

Oficjalna historiografia PRL głosiła znaną tezę, że ruch prometejski to przejaw polskiego „imperializmu słabości”³⁴. Długo można by cytować wypowiedzi historyków i propagandzistów PRL wyśmiewających prometeizm i twierdzących, że ruch ten był rzekomo główną przeszkodą w doprowadzeniu do dobrosąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich, których jakoby bardzo pragnęli Lenin i Stalin, a nie chciał Piłsudski i jego uczniowie. Ale i dzisiaj w literaturze historycznej często podkreśla

³¹ W. Bączkowski, *Problem prometejski*, „Wschód/Orient”, nr 1, 1938, s. 5.

³² W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu*, „Niepodległość”, Nowy Jork-Londyn, t. 17, 1984, s. 49.

³³ Sprawca zamachu na Symona Petlurę Szolem Szwarzbard stwierdził we wrześniu 1926 roku w Paryżu, że jego czyn stanowił odwet za pogromy, jakich dopuszczała się Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej na ludności żydowskiej. W rzeczywistości działał na polecenie wywiadu sowieckiego.

³⁴ Na przykład książka Józefa Lewandowskiego, *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji wschodniej piłsudczyków 1921-1926*, Warszawa 1967.

się, że prometeizm był instrumentem ofensywnym i zaczepnym w polskiej polityce wschodniej. W rzeczywistości był on odpowiedzią na program narodowościowy bolszewików, na sowiecki ekspansjonizm. Nie można zapominać, że na terytorium Rzeczypospolitej działały partie komunistyczne: zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy. Program prometejski był więc w istocie koncepcją defensywną, ale skutecznie godzącą w imperialne interesy Rosji Sowieckiej, bo odwołującą się do jej największej słabości: do problemu narodowościowego.

Prometeizm był ważnym rozdziałem w dziejach polskiej myśli politycznej. Nie był „fantazją i fikcją”, chociaż jego twórcy stawiali sobie za zadanie ambitny program rekonstrukcji polskiej myśli politycznej³⁵. Pragnęli przesunąć główny wektor polskiej polityki zagranicznej na wschód, wyznając tezę, że znaczenie Polski na Zachodzie jest w zasadniczej mierze wyznacznikiem jej znaczenia na Wschodzie. Wychodzili oni także z założenia, że układ sił za wschodnią granicą Rzeczypospolitej nie jest stabilny i trwały, a procesy emancypacji narodów ZSRR wcześniej czy później doprowadzą do załamania się systemu sowieckiego. Można więc bez żadnego ryzyka nadużycia historii jako nauki powiedzieć, że przekonania prometejczyków znalazły potwierdzenie.

Jednym z wybitnych Polaków XX wieku, których światopogląd ukształtował ruch prometejski, był Jerzy Giedroyc, zmarły przed ośmiu laty redaktor „Kultury”³⁶. Był świadkiem narodzin ruchu prometejskiego i to on w 1930 roku redagował pierwszy numer najważniejszego pisma prometejskiego „Wschód”, które to zadanie przekazał następnie w ręce Włodzimierza Bączkowskiego. Jego wielka wizja „ULB”, czyli sojuszu Polski z narodami ukraińskim, litewskim i białoruskim, wywodziła się z tej tradycji i można zaryzykować stwierdzenie, że nie powstałaby, gdyby nie doświadczenie prometejskie w biografii Giedroycia³⁷. Pamięć o tej ważnej tradycji w dziejach polskiej myśli politycznej XX wieku jest potrzebna i należy ją podtrzymywać. Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na historykach, których zadaniem jest opracowanie brakującej monografii tego ruchu³⁸.

Potrzeba solidarności Polski z narodami, które upominają się o niepodległość na Wschodzie – jakże dzisiaj aktualna i paląca – ma do czego sięgać w przeszłości.

Jednym z tych wybitnych Polaków XX wieku, których światopogląd ukształtował ruch prometejski, był Jerzy Giedroyc, zmarły przed ośmiu laty redaktor „Kultury”.

³⁵ W. Bączkowski, *Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?*, „Problemy Europy Wschodniej”, nr 3, 1939, s. 141-156.

³⁶ W jego *Autobiografii na cztery ręce*, oprac. Krzysztof Pomian (Warszawa 1995), znajdziemy sporo odniesień do tych spraw.

³⁷ Podkreśla to mocno Timothy Snyder w swej nowej książce o Henryku Józewskim, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.

³⁸ Dysponujemy książką Sergiusza Mikulicza *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1971), która oprócz pewnej liczby faktów zawiera charakterystyczny dla czasów PRL komentarz ideologiczny autora.

„Niepodległość Polski nie da się pomyśleć bez niepodległości Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Ukrainy i Białorusi. Niepodległość Polski jest bowiem jednym z przejawów tego głębokiego procesu, który odbywa się dziś w Europie – wyzwania się narodów z niewoli politycznej. Jeśli Polska zostanie osamotniona, jeśli inne państwa powstałe na gruzach Rosji nie zdołają się utrzymać, smutna czeka ją przyszłość” – pisał Tadeusz Hołówko w listopadzie 1920 roku³⁹. Nie zapomnijmy tych słów. 🏰

Dr hab. Marek Kornat jest historykiem, specjalizuje się w dziejach ZSRR. Autor książek *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow* (Warszawa 2002); *Polska Szkoła Sowietologiczna 1930-1939* (Wrocław 2003); *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja* (Kraków 2004); *Polityka równowagi (1934-1939). Polska między Wschodem a Zachodem* (Kraków 2007). Laureat Nagrody im. J. Giedroycia za rok 2005. Jest członkiem Rady Redakcyjnej „Nowej Europy Wschodniej”.

³⁹ Cyt. za J. Łojek, *Idea federacyjna Józefa Piłsudskiego*, „Libertas. Kwartalnik Społeczno-Polityczny”, z. 6, 1986, s. 56.